

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D E F G

Czwartek, 13 października 1949 r.

Nr 279 (290)

Moch kandydatem na premiera Francji

PARYŻ (PAP). B. minister spraw wewnętrznych w rządzie Queuille'a — Jules Moch (SFIO) otrzymał od prezydenta republiki Auriola misję utworzenia nowego rządu.

Brak urządzeń ochronnych w kopalni francuskiej przyczyną katastrofy

PARYŻ (PAP). W kopalni „Aquitaine” w Oarmaux (departament Tarn) wskutek braku urządzeń ochronnych wydarzyła się katastrofa, w czasie której zginęło trzech górników.

Na znak protestu przeciwko nieprzestrzeganiu zasad bezpieczeństwa pracy przez dyrekcję kopalni towarzysze zabitych górników odbyli 24-godzinny strajk.

Historyczny akt w Berlinie

10 października, w trzy dni po proklamowaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, odbył się historyczny akt przekazania władzy ogólnoniemieckiemu rządowi demokratycznemu przez radziecką administrację wojskową.

Od tej chwili radziecka administracja wojskowa w Niemczech przerywa swą działalność. Jej miejsce zajmuje komisja kontroli, której zadaniem będzie kontrolowanie wykonywania przez demokratyczny rząd niemiecki uchwał poczdamskich oraz innych decyzji 4 mocarstw powziętych w stosunku do Niemiec.

„Rząd radziecki — głosi deklaracja ZSRR, wydana z tej okazji — jest przekonany, że naród niemiecki znalazł drogę do zjednoczenia i urzeczywistnienia jednolitego państwa niemieckiego na podstawach demokratycznych i pokojowych. Rząd radziecki przyjmuje do wiadomości, że rząd tymczasowy będzie stał na gruncie uchwał konferencji poczdamskiej i będzie wypełniał wszystkie zobowiązania wypływające ze wspólnych decyzji czterech mocarstw”.

Ten kredyt zaufania, jakim rząd radziecki darzy ludowy rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jest w pełni uzasadniony.

Już uchwały poczdamskie stwierdziły, że demokratyzacja i denazyfikacja w oparciu o czynną współpracę wszystkich demokratycznych sił narodu niemieckiego są konieczne, aby nie dopuścić do odrodzenia Niemiec jako państwa agresywnego. Jednakże w zachodnich strefach Niemiec trzy mocarstwa okupujące: Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja oparły się nie o siły demokratyczne, lecz o elementy najbardziej nacjonalistyczne, reakcyjne i odwetowe. Zamiast traktować Niemcy jako całość i współdziałać przy przekształcaniu ich w pokojowe i demokratyczne państwo, mocarstwa zachodnie utworzyły separatystyczny „rząd” w Bonn, czyniąc z niego trybunę rewizjonizmu i narzędzie swojej agresywnej polityki.

Opinia polska i opinia demokratyczna całego świata zdaje sobie w pełni sprawę, że polityka Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji tworzy w Niemczech zachodnich ognisko niepokojów międzynarodowych i dlatego ustawicznie podsyca nastroje szowinistyczne i odwetowe w Niemczech. W przeciwstawieniu do niej polityka we Włoszech. W przeciwstawieniu do niej polityka we Włoszech. W przeciwstawieniu do niej polityka we Włoszech.

Przekazanie przez radziecką administrację wojskową władzy ogólnoniemieckiemu rządowi demokratycznemu, wyłonionemu przez parlament ludowy, jest dalszym krokiem w realizowaniu tej polityki. Jest podaniem pomocy dłoni niemieckim siłom demokratycznym w pierwszych krokach jako samodzielnego organizmu państwowego.

Opinia polska, która bacznie obserwowała, jak przy pomocy władz radzieckich na gruzach monopolistycznych i obszarowych Niemiec buduje się rządy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z zadowoleniem wita nowy krok rządu radzieckiego.

Pokojowe, demokratyczne, zjednoczone Niemcy, współpracujące z państwami obozu pokoju i postępu, to potężny cios wymierzony planom podżegaczy wojennych, to cios wymierzony w reakcyjne siły Niemiec i ich zagranicznych opiekunów, to najlepsza gwarancja przeciw odrodzeniu niemieckiej zaborczości.

T. A.

Czołowy przywódca niemieckiego ruchu robotniczego

Wilhelm Pieck pierwszym prezydentem Niemieckiej Republiki Demokratycznej

BERLIN (PAP). W dniu 11 bm. na uroczystym łącznym posiedzeniu obu izb parlamentu ludowego dokonano wyboru prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, którym został czołowy przywódca niemieckiego ruchu robotniczego Wilhelm Pieck.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 16. Przewodniczący Dickmann odczytał list, jaki wystosował w imieniu Izby Ludowej do szefa Radzieckiej Administracji Wojskowej w Niemczech generała Czujkowa, następnie zaś ogłoszona przez gen. Czujkowa deklaracja Rządu Radzieckiego o przekazaniu władzy w strefie wschodniej organom Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zebrani przyjęli tę deklarację hucznymi oklaskami. Z kolei uchwalono jednoznacznie wniosek wszystkich stronnictw w sprawie ogłoszenia ustawy o trybie przekazania administracji organom niemieckim.

Następnym punktem po-

rzędu dziennego był wybór prezydenta republiki. W imieniu wszystkich stronnictw przewodniczący CDU Otto Nuschke zgłosił kandy-



Wilhelm Pieck — pierwszy prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej

daturę przewodniczącego Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec — Wilhelma Piecka. Na sali rozległa się burza oklasków. Ponieważ żadnych innych kandydatur nie zgłoszono, posłowie do obu połączonych izb głosowaniem przez podniesienie ręki powołali jednogłośnie Wilhelma Piecka na stanowisko pierwszego prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Gdy przewodniczący Zgromadzenia Dickmann obwieszczył wynik głosowania, posłowie powstał z miejsc i zgłoszali entuzjastyczną owację prezydentowi.

Prezydent złożył przysięgę na ręce przewodniczącego Dickmanna.

Wilhelm Pieck podziękował serdecznie za zgotowaną mu owację po czym wśród głębokiej ciszy wygłosił przemówienie.

40 tysięcy drukarzy strajkuje we Włoszech

RZYM (PAP). Trwające się od dwóch miesięcy pertraktacje między robotnikami poligraficznymi oraz pracownikami przemysłu papierniczego a pracodawcami w sprawie umowy zbiorowej, nie doprowadziły do rezultatów.

Wobec nieustępliwości stanowiska pracodawców, robotnicy rozpoczęli 48-godzinny strajk, Strajk będzie trwał od 11 do 13 października, obejmując 40 tys. robotników.

W związku z tym przez dwa dni nie ukazał się dziennik.

RZYM (PAP). Na olbrzymim wiecu, w którym wzięło udział 7 tysięcy tramwajarzy i pracowników autobusowych uchwalono jednogłośnie przystąpienie do strajku. Strajk rozpocznie się o północy 11 bm. i trwać będzie 24 godziny.

Po zakończeniu uroczystego posiedzenia obu izb parlamentu, prezydent Pieck wsiadł do oczekującego przed gmachem otwartego samochodu, odjeżdżając wzdłuż szpalierów Wolnej Młodzieży Niemieckiej ze sztandarami. Na ulicach zgromadzone były wielkie tłumy publiczności, witające na cześć prezydenta. Wilhelm Pieck udał się na plac Augusta, gdzie odbyła się olbrzymia manifestacja ludności pracującej Berlina.

W ciągu 5 dni postawiono dom na Muranowie

WARSZAWA. Na osiedlu mieszkaniowym Muranów „B” zakończono 11 października rano budowę szybkościowca o kubaturze 2880 m sześć.

Pracując na 2 zmiany w ciągu 5 dni roboczych, robotnicy PPB-BOR ustawili 400 m sześć murów pełnych i ułożyli ponad 750 m. kw. stropów.

W ostatnim okresie prac wyróżniła się brygada murarska ob. Janiaka, która po raz pierwszy brała udział w szybkościowej budowie.



W ramach Festiwalu Filmów Radzieckich kina „Bałtyk” i „Apollo” wyświetlają w dniu dzisiejszym film pt. „Admiral Nachimow”. Kino „Muza” wyświetla film dla młodzieży pt. „Timur i jego drużyna”.

Wzmocnić współpracę między ZSCh a spółdzielczością wiejską Z obrad aktywu ZSCh w Poznaniu

W Centrali Rolniczej w Poznaniu odbyła się wojewódzka konferencja aktywu ZSCh i przedstawicieli spółdzielczości wiejskiej, poświęcona sprawie krytycznej oceny dotychczasowej współpracy na odcinku wykonania planów społecznych i gospodarczych. W obradach, którym przewodniczył prezes Woj. Zarz. ZSCh, baczny udział wzięli: przedst. KW PZPR tow. Engel, delegat Zarz. Głównego ZSCh tow. Kąkolowski, dyr. Centrali Rolniczej tow. Prystań oraz przedstawiciele spółdzielczości branżowej.

Na konferencji poddano ostrej krytyce niedostateczną w szeregu powiatów współpracę między PZGS, Gminnymi Spółdzielniami a ZSCh; stwierdzono, że tam gdzie współpraca układała się dobrze, jak np. w Tczewie, gdzie ZSCh wykonywało w terminie i z nadwyżką plan kontraktacji oraz organizowało sprawnie skup zboża i ziemniaków. Niektórzy kierownicy Gm. Spółdz., jak np. w Kórniku pow. Śrem, odmawiali współpracy z ZSCh, wykazując brak dostatecznego wyrobienia społecznego i zupełnego niezrozumienia zadań spółdzielczości. W dyskusji tow. Dorna z Leszna wykazał dużo braków na odcinku werbunku członków do

spółdzielni wiejskich, krytykując zarazem stanowisko Centrali Rolniczej, która wymagała od terenu przeprowadzenia akcji umasowienia spółdzielczości, nie wypełniając tego w szeregach własnych pracowników. Tow. Dorna w imieniu pow. Leszno wezwał wszystkie powiaty do współzawodnictwa w akcji werbunku nowych członków.

Na zakończenie obrad powzięto uchwały, w których m. in. czytamy: „osiągnięcia rolnictwa w woj. poznańskim mogłyby być wyższe i lepsze, gdyby ZSCh i spółdzielczość wiejska otoczyły większą i troskliwszą opieką chłopów, gdyby pomoc tych instytucji była bardziej skoordynowana i kontrolowana. Dla usunięcia tych niedociągnięć zebrani zobowiązują się do organizowania na szczeblu wojewódzkim, powiatowym i gminnym wspólnych posiedzeń zarządów ZSCh i spółdzielczości wiejskiej, na których omawiane będą plany pracy. W celu niedopuszczenia do spółdzielczości wiejskiej elementów klasowo obcych wydziały kadr Centrali Spółdzielczości wiejskiej uzgadniać będą obsady personalne w ZSCh.

Do tematów poruszanych na naradzie powróćmy w najbliższych dniach. (m)



Uczniowie 5 klasy 30 Szkoły Podstawowej z zapalem uczą się języka rosyjskiego. Zdjęcie z prawej: Uczniowie redagują gazetkę ścienną na Miesiąc Pogłębianie Przyjaciół Polsko — Radzieckiej.

Żegluga pełnomorska wykonała plan przewozów z nadwyżką

WARSZAWA (PAP). Plan przewozu w żegludze pełnomorskiej w ciągu 8 miesięcy br. został wykonany w 115%, w zakresie przewozów pasażerskich i w 112% — w zakresie transportu towarów.

Szczególnie pomyślne wyniki uzyskano w żegludze regularnej. Nastąpiło tu przekroczenie planu przewozów towarowych o 62% i pasażerskich — o 15%. W kierunku br. plan przewozów towarowych na liniach regularnych został przekroczony o 22%, głównie dzięki zwiększeniu obsługi linii regularnych na liniach wiodących z portów polskich do basenu Morza Śródziemnego i do Ameryki Półn.



Bez samozadowolenia!

Przedstawiciel PZGS w Krośnie na naradzie w Poznaniu stwierdził: chłop w naszym powiecie nie ma możliwości sprzedaży owoców. Ref. Centr. Spółdz. Ogrodniczych, dla której Gm. Spółdzielnia prowadzi skup, nie uregulowała jeszcze 3 mil. zł. Wskutek złej organizacji skupu chłopi z Maszewa jeździć 18 km ze ślimkami, by przewieźć je z powrotem do domu. Co mamy robić? Delegat Centrali Spół-

dzielni Ogrodniczych mówił dużo o planie organizacyjnym, o tym, że plan skupu owoców na wrzesień został wykonany w 130%. Uważamy, że nie ma powodu do samozadowolenia, kiedy padają takie głosy jak przedstawiciela z Krosna i nie znajduje się na nie konkretnej odpowiedzi!

Uproszczone wybory

Delegat Zarz. Główn. ZSCh i ekipa robotnicza, która przyjechała na wybory komitetu czton.

kowskiego w gromadzie Lednogóra, pow. Gniezno, zastała ciekawa sytuacja. Na zebranie nie stawili się ani jeden chłop. Kiedy robotnicy ruszyli na wieś przekonali się, że chłop nie przyszedł, bo o zebraniu nie byli wcale powiadomieni. W ciągu pół godziny sala zapelniała się członkami spółdzielni. W czasie dyskusji wyszło na jaw, że w gospodarce spółdzielni nie wszystko było w porządku. Stary zarząd, bojąc się krytyki, chciał „uproszczyć” wybory, przeprowadzając je bez ... wyborców.

Urzednicy chińskiej ambasady w Paryżu uznali rząd ludowy

PARYŻ (PAP). Personel dyplomatyczny i administracyjny ambasady chińskiej w Paryżu oraz konsulatu generalnego, reprezentujący dotąd rząd kuomintangowski ogłosił deklarację, w której wita z radością powstanie Chińskiej Republiki Ludowej potępia reakcyjną politykę Kuomintangu sprzeczną z testamentem Sun Yat-Sena oraz oświadcza, że oczekuje instrukcji od centralnego rządu Ludowej Republiki Chin.

Jednocześnie deklaracja wzywa personel wszystkich chińskich placówek dyplomatycznych i konsularnych we Francji do opowiedzenia się za rządem ludowym.

Radca ambasady chińskiej w Paryżu Mong oświadczył, że cały personel za jedynym wyjątkiem charge d'affaires Tsa Mao-Lana opowiedział się za rządem ludowym.

PARYŻ (PAP). Urzednicy ambasady wysłali do ministra spraw zagranicznych Ludowej Republiki Chin Czu En-Laja depeszę, w której podkreślają, iż zdają sobie sprawę, że jedynie rząd ludowy potrafi zbudować nowe demokratyczne Chiny.

Postanowiliśmy jednomyślnie zerwać stosunki z reakcyjnym rządem kuomintangowskim, stwierdzają urzednicy. Każdy z nas pozostaje na stanowisku i będzie wykonywał swe obowiązki w oczekiwaniu instrukcji od centralnego rządu Ludowej Republiki Chin.

W odpowiedzi na tę depeszę minister Czu En-Laj Przesłał telegram, w którym podkreśla, że z radością przyjmuje do wiadomości patriotyczne stanowisko urzedników ambasady i konsulatu generalnego w Paryżu.

„Wszyscy urzednicy ambasady i konsulatów byłego rządu kuomintangowskiego —

pisze min. Czu En-Laj — powinni wziąć przykład z urzedników ambasady w Paryżu i opuścić obóz reakcji oraz pod kierownictwem rządu ludowego pełnić w dalszym ciągu swe obowiązki dla dobra ojczyzny”.

2000 placówek dystrybucyjnych sprawnie zaopatruje cały kraj w węgiel

KATOWICE. Sprawne zaopatrzenie całego kraju w węgiel na cele opałowe w okresie jesienno-zimowym jest m.in. wynikiem pomyślnego rozwoju sieci dystrybucyjnej.

W chwili obecnej czynnych jest na terenie całego kraju ponad 2000 państwowych i spółdzielczych placówek dystrybucyjnych, których działalność stanowi rejonie stabilizacji zaopatrzenia ludności.

Zużycie węgla w Polsce wynosi obecnie ok. 500 kg na jednego mieszkańca, co w porównaniu np. z rokiem 1938, w którym zużycie wynosiło 170 kg stanowi w przybliżeniu wzrost o ok. 300 proc.

Na wysokość bież. zużycia węgla opałowego wpłynęły obok wzrostu stopy życiowej ludności, w znacznym stopniu przemiany na rynku opałowym, dokonane w roku ubiegłym i obejmujące zniesienie

reglamentacji zbytu, przebudowę sieci dystrybucyjnej i wyeliminowanie spekulacji oraz zaprowadzenie jednolitej ceny w całym kraju.

Podczas gdy w okresie przed wojennym dystrybucja węgla obejmowała głównie miasta, pozostawiając całe połacie kraju bez możliwości jego nabycia, dzięki właściwej organizacji zaopatrzenia, węgiel dociera obecnie nie tylko do miast, miasteczek, ale i poszczególnych gromad wiejskich.

Plan 3-letni wykonany Ponad 5 milionów ton cementu wyprodukował nasz przemysł

WARSZAWA (PAP). W dniu 10 bm. wszystkie cementownie Polski wykonały plan 3-letni, produkując od początku roku 1947 do chwili obecnej 5 150 000 ton cementu.

Na przedterminowe wykonanie planu złożyło się kilka czynników. Najważniejszym z nich jest stale rozwijające się wśród robotników racjonalizatorstwo i współzawodnictwo, które objęło 37 proc. stanu załóg.

Drugim bardzo ważnym czynnikiem przyspieszającym wykonanie planu 3-letniego było zastosowanie w przemyśle cementowym nowych metod na odcinku organizacyjnym. Metody te, polegające na wprowadzeniu wspólnej gospodarki dla wszystkich zakładów danej branży, pozwo-

liły w rezultacie wykorzystać do maksimum zdolność produkcyjną poszczególnych fabryk i zwiększyć przez to produkcję.

Do wykonania planu przyczyniły się również sumy inwestycyjne przyznawane przez państwo na rozbudowę przemysłu cementowego i jego unowocześnienie.

16 tys. ton cukru wyprodukowano już w bieżącej kampanii

WARSZAWA. Tegoroczna kampania cukrownicza znajduje się w pełnym toku. Już 27 cukrowni przerabia dostarczone im buraki. Do dnia 9 bm. wyprodukowano łącznie we wszystkich cukrowniach 16 430 ton cukru. Dostawy buraka cukrowego rozwijają się plynąco. Do dnia 9 bm. zwiększono do cukrowni ponad 4 mil. kwintal buraków.

Do końca bież. miesiąca ruszą wszystkie cukrownie w liczbie 76, które będą brały udział w tegorocznej kampanii cukrowniczej.

Robotnik skonstruował nowy typ palnika gazowego

WARSZAWA (PAP). W tych dniach w Warszawskich Zakładach Budowy Urządzeń Przemysłowych zastosowano po raz pierwszy nowy typ palnika gazowego, skonstruowanego przez robotnika tych zakładów ob. Mazura.

Dotychczas stosowane palniki acetylenowe lub ropowe obsługiwały dwóch robotników, przy czym ze względu na wysokie ceny acetylenu, ropy, czy gazoliny używane

ich powodowało duże koszty. Nowy palnik, nie ustępujący pod względem wydajności acetylenowemu, obsługuje tylko jeden robotnik. Niska cena gazu oświetleniowego pozwoliła fabryce na poczynienie dużych oszczędności.

Ob. Mazur jest znanym w swoim zakładzie racjonalizatorem. M.in. wspólnie z robotnikiem Matulką usprawnił metodę gięcia grubych stalowych blach.

Nikną ślady zniszczeń wojennych w portach polskich

Dalsza modernizacja małych portów

GDAŃSK. W porcie rybackim Władysławowo zakończono zostały roboty czepalne na redzie i u wejścia do portu. Obecnie podnosi się wrak barki, zatopionej w r. 1939 oraz kontynuuje się odbudowę zniszczonego falochronu zachodniego.

Gdański Urząd Morski wykonuje sposobem gospodarczym kadłuby pełnomorskich pilotowych kutrów ratowniczych, z których jeden obsługiwać będzie port Władysławowski, a drugi port Helicki. Kuty będą wyposażone w motory o sile 192 KM.

Najważniejszy odcinek prac w porcie w Łebie — roboty

czepalne na redzie dobiegają końca, po czym rozpocznie się pogłębianie portu koło chłodni rybnej i stacji bunkrowej dla udogodnienia kutrom rybackim dojścia do tych obiektów.

W najbliższym czasie zakończona będzie budowa maszynowni, sygnalizacji dźwiękowej, zwiększającej poważnie bezpieczeństwo jednostek rybackich, wjeżdżających do portu.

W porcie Helickim budowa nowego nabrzeża posuwa się naprzód. Zniszczenia wojenne przy pomostach przeładunku ryb zostały usunięte. Obecnie wykonywane są umocnienia brzegowe koło kolonii rybackiej, której groziło podmycie terenu.

W Jastarni buduje się bosmanat i maszynownię dla nowozwzieszonej latarni morskiej.

W Tolkmicku wykonane zostały roboty czepalne przy nabrzeżu zachodnim. Odbudowa samego nabrzeża znajduje się na ukończeniu.

W Krynicy Morskiej wznosi się latarnię morską. Obok latarni buduje się maszynownię, niezbędne budynki gospodarcze i remontuje się budynki mieszkalne pracowników.

Występy Radzieckiego Teatru Dramatycznego na Dolnym Śląsku

WALBRZYCH. Jedną z ciekawszych imprez artystycznych Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej są występy na Dolnym Śląsku Rosyjskiego Teatru Dramatycznego, znanego powszechnie jako zespół teatralny wojsk Marszałka Rokossowskiego. Teatr gościł już w Walbrzychu, gdzie wystawił „Wyspę Pokoju” Pietrowa, oraz w Świdnicy ze sztuki Sofronowa „Moskiewski charakter”. Do repertuaru teatru należy również „Ożenek” Gogola.

Występy teatru cieszą się wszędzie niezwykłym powodzeniem i frekwencją.

335 tys. ton nawozów sztucznych sprzedały gminne spółdzielnie chłopom

WARSZAWA. Od 1 czerwca do 30 września br. gminne spółdzielnie „SCh” dostarczyły chłopom pod uprawy ogólnie 334 500 ton nawozów sztucznych, w tym: 214 000 ton fosforowych, 59 500 ton potasowych oraz 61 000 ton azotowych.

Stanowi to 81% ogólnej ilości nawozów, przeznaczonych na tegoroczną kampanię siewną.

Ponieważ sprzedaż nawozów odbywać się będzie do 15 października br., można już w tej chwili stwierdzić, że wszystkie nawozy przeznaczone na siewy jesienne, będą przez chłopów wykupione.

Najsprawniej przebiega sprzedaż nawozów w województwach: białostockim, warszawskim i gdańskim. Chłopi w tych województwach zakupili już przeszło 96% ogólnej ilości przeznaczonych dla nich nawozów.

W celu umożliwienia mało- i średniorolnym chłopom zaopatrzenia się w nawozy sztuczne, do 15 sierpnia br. spółdzielnie prowadziły sprzedaż wyłącznie dla tych rolników. Niezależnie od tego, przez cały czas trwania sprzedaży pierwszeństwo w nabywaniu nawozów sztucznych mają mało- i średniorolni chłopi. Poza tym mało- i średniorolni chłopi mają możliwość korzystania z kredytów, których wysokość wynosi łącznie 650 mil. złotych.

10 milionów zł na budowę burs w woj. poznańskim

Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy i Poznania Przekazał Towarzystwu Burs i Stypendiów 10 milionów zł na budowę burs. Kwota ta przeznaczona została na budowę bursy miedzyzakołnej przy Włach Jagielly w Poznaniu. Tow. czyni starania o uzyskanie dodatkowych kredytów z Ministerstwa Budownictwa. Umożliwiłyby one wyremontowanie burs w Świebodzinie, Rzepinie Lub, i Gorzowie. W wyremontowanych i nowozbudowanych bursach miedzyzakołnej w Poznaniu zamieszka około 400 uczniów.

Pomyślny przebieg sprzedaży nawozów sztucznych zawdzięczać należy przede wszystkim wczesnemu ich zamówieniu przez spółdzielnie oraz zwiększeniu ilości punktów sprzedaży, która od roku zeszłego wzrosła z 1440 do przeszło 3000.

Na usprawnienie zaopatrzenia w nawozy wpłynęło również zaopatrzenie spółdzielni w kredyt nawozowy, który osiągnął wysokość 3 miliardów złotych.

Paryż, w październiku.

Rząd Queuille'a upadł pod naciskiem mas ludowych Francji. Rząd ten zakończył po przeszło rocznym istnieniu swój niestawny żywot.

Spśród czynników, które wpłynęły na rozwiązanie gabinetu francuskiego należy wymienić dwa główne: są nimi zjednoczona akcja mas robotniczych przeciw dewaluacji franka, dokonanej na rozkaz Waszyngtonu oraz wzmagający się z dnia na dzień ruch przeciw wojnie, paktowi atlantyckiemu, którego szczytowym momentem w ostatnich dniach był obchód międzynarodowego dnia pokoju 2 października.

Od ostatniej dewaluacji franka, dokonanej 20 września, niezadowolone mas robotniczych znacznie wzrosło. Zdając sobie sprawę, że dewaluacja ta oznacza przecież nie innego, jak wzrost kosztów utrzymania i dalsze zubożenie, które już teraz wyraża się spadkiem realnych zarobków o 50 proc. w porównaniu z 1938 rokiem masy pracujące Francji zespoliły się jeszcze mocniej celem przeprowadzenia skutecznej walki przeciw polityce rządu.

CGT, stojąca na czele tej walki, wysunęła dwa zasadnicze hasła: żądanie rewaloryzacji franka oraz żądanie przyjęcia ruchomej skali płac, która umożliwiłaby dostosowanie płac do kosztów utrzymania. Ze swej strony Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej w apelu wystosowanym do ludności wezwał naród do „zjednoczenia się bez względu na przekonania i wyznanie dla wspólnego celu obrony ojczyzny”.

Rozumiejąc, że walka o rewaloryzację franka zależna jest od jednolitej postawy całego społeczeństwa, robotnicy i pracownicy należący do chrześcijańskich organizacji związkowych wypowiedzieli się w fabrykach, urzędach i przedsiębiorstwach za jednolitym akcją z CGT. Okręgowe organizacje CGT, chrześcijańskich związków zawodowych oraz Force Ouvriere (rozłamo-

we związki) podjęły decyzję wspólnej walki.

Wysunięte na terenie całego kraju żądania rewaloryzacji franka i ustanowienia ruchomej skali płac zaniepokoiło sferę rządową. Niepokój ich był całkowicie uzasadniony. Klasa robotnicza zajęła zdecydowaną postawę. Hasło CGT dotarło do wszystkich robotników, którzy uznali je za słuszne. W tej sytuacji burżuazja nie mogła dłużej liczyć na rozbięcie istniejące w ru-

Dlaczego rozpadł się rząd Queuille'a?

(Korespondencja własna AR z Francji)

chu związkowym. Pod naciskiem mas robotniczych wszystkie związki bowiem musiały się wypowiedzieć za akcją proponowaną przez CGT.

Zaniepokojeni tym potężnym ruchem robotników w obronie swych praw, pracownicy socjaliści, którzy w łonie rządu zawsze byli gorącymi zwolennikami zablokowania płac poczęli manewrować. Sam Leon Blum na łamach „Populaire”, na 48 godzin przed wybuchem kryzysu rządowego, uznał żądania robotników za „prawomocne”. Ministrowie socjalistyczni zaś uznali za słowne obieście w swej prasie, że w sprawie płac dzielą ich „różnice zdań” z radykałami i innymi partiami koalicji rządowej.

W ten sposób chcieli oni przedstawić się jako „obrońcy” robotników celem ratowania swej pozycji zachwianej nawet w rozłamowych związkach zawodowych „Force Ouvriere”.

Przez tydzień trwały te kręta. W nadziei złamania bojowej postawy robotników obiecywano obniżkę cen. Ale oszustwo szybko się wydało. Za-

miast niżki ogłoszono zwyżkę cen o 20 do 30 proc. na niektóre artykuły.

Demaskując złą wolę rządu CGT zapelowała do mas, wzywając je do położenia kresu tej polityce „nędzy i reakcji”.

W 48 godzin później rozpadł się rząd Queuille'a. Premier, który pragnął odwlec kryzys do 18 października, tj. do zebrania parlamentu, musiał ulec.

Upadek rządu Queuille'a był również w Niemalym stopniu wynikiem zaciętej walki, prowadzonej przez lud francuski przeciw paktowi atlantyckiemu, przeciw polityce zbrojeń i podżegania do wojny, o zaprzestanie kolonialnej wojny w Vietnamie. Walka ta wydała owoce. Dzień 2 października, w którym miliony Francuzów dały wyraz swemu dążeniu do utrwalenia pokoju i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokratycznymi, był właśnie przeglądem potężnych sił bojowych społeczeństwa francuskiego, zdolnego przeciwstawić się antynarodowej polityce rządu. W najmniejszych wioskach, miasteczkach i miastach tłumy ludzi masowo udawały się do urn, gdzie oddawały swe głosy za pokojem. Te manifestacje nie miały krwi hapsuły rządowi, zaś Moch, minister spraw wewnętrznych, wydał rozkaz nieszczęsnych i aresztowania głosujących.

Jeśli chce się w kilku słowach ująć istotę kryzysu rządowego, należałoby powiedzieć, że gabinet Queuille'a nie zrezygnował sam, ale został zdymisjonowany na skutek presji mas pracujących.

Dążenia mas pracujących Francji wyrażają się w żądaniu stworzenia rządu jednolitości demokratycznej, w którym zasiadłoby przedstawicielstwo największej partii narodu francuskiego, Francuskiej Partii Komunistycznej. Tylko taki rząd mógłby uratować Francję przed katastrofą, którą przygotowują krajowi przedstawiciele rzekomej „trzeciej siły”, będącej siłami reakcji i zdrady narodowej.

Georges Soria

Aktywność grup partyjnych warunkiem DOBREJ PRACY podstawowej organizacji partyjnej PZPR

Dobrze postawiona praca Podstawowej Organizacji Partyjnej jest fundamentem, na którym opiera się praca całej Partii. Jej ofensywność i bojowość.

To prawda. Ale warunkiem dobrej pracy podstawowej organizacji jest przede wszystkim aktywność grup partyjnych.

Nasuwa się więc pytanie: jak pracują grupy partyjne naszej poznańskiej organizacji PZPR? Trzeba tu otwarcie powiedzieć, że wiele jeszcze jest organizacji podstawowych, w których grupy partyjne istnieją tylko formalnie, nie przejawiając prawie żadnej działalności.

W tym właśnie należy dopatrywać się przyczyny braku aktywności podstawowych organizacji w szeregu zakładów pracy.

Weźmiemy dla przykładu Podst. Org. Part. w FW w Zakładach H. Cegielski. Można by się spodziewać, że na tak ważnym odcinku produkcyjnym grupy part. odgrywają po ważną rolę. Ale gdy się przyjrzymy bliżej to zauważymy, że tak nie jest, że grupy partyjne, które stanowiąc powinny nierozdzielnie ogniwem wiążącym partię z masami, nie spełniają tej roli należycie.

Sekretarz Podst. Org. Part. w FW tow. Jaskólski zna dobrze rolę i zadania grup. Zadaniami ich — mówi — jest omawianie spraw produkcyjnych i organizacyjnych, usuwanie bolączek pracowników swego warsztatu, uaktywnianie członków Partii oraz bezpartyjnych w życiu społecznym i politycznym, czuwanie nad rozwojem współzawodnictwa pracy, wskazywanie

na przerosty personalne, słowem mają one niezwykle szerokie pole działania na terenie swego warsztatu.

— Jak więc wygląda u was praca grup partyjnych na tle tych zadań — pytamy sekretarza.

— Muszę powiedzieć prawdę: że słabo — brzmiał odpowiedź.

Naszym zdaniem tow. Jaskólski wyrażał się zbyt delikatnie. Należałoby użyć innego, bardziej mocnego określenia.

Bo trudno sobie wyobrazić dobrą robotę całej organizacji podstawowej w FW jeśli na 35 istniejących grup partyjnych odbyły się tylko 3 czy 4 posiedzenia w miesiącu. Czyli ponad 30 grup nie zbiera się wcale.

A przecież statut naszej Partii, mówi, że grupa powinna odbywać swe posiedzenia przynajmniej raz w miesiącu. Jasne, że w tych warunkach nie mogą one spełnić swego zadania, nie mogą wnikać w sprawę produkcji.

Taki np. fakt, jak postawienie szmerglarki zbyt blisko bezpiecznicy wodno-acetylenowej co spowodowało w czasie ostrzenia, zapalenie się od iskry gazu, jest niewątpliwie skutkiem braku czujności tamtejszej organizacji partyjnej. W rezultacie odbytej narady Komitetu Fabrycznego FW postanowił zwołać regularne odprawy grupowych w celu uaktywnienia ich pracy, zgodnie z uchwałami II plenum KC PZPR.

Niektóre organizacje partyjne jak np. na oddziale Montaż pracują naprawdę wzorowo. Grupy partyjne zbierają się cztery względnie dwa razy w miesiącu i omawiane są na nich ważne zagadnienia dotyczące produkcji, sprawy bytu robotników, higieny i bezpieczeństwa pracy.

Na przykład grupa partyjna na wspomnianym oddziale usprawniła przewody ogrzewnicze przy wagonach osobowych. Doprowadziła do porządku szafki zanieczyszczone odpadkami w postaci brudnych szmat naoliwionych, które stałyby się mogły w razie nieuwagi przyczyną pożaru. Grupa partyjna stanęła w obronie pokrzywdzonego przy wypłacie tow. Plewińskiego, któremu nie wypłacono należnego mu dodatku z tytułu pracy przy transporcie i wiele innych spraw.

Osiągnięcia te są głównie wynikiem kolektywnej pracy egzekutywy partyjnej na oddziale Montaż i aktywności grup.

Jak najszerze stosowanie doświadczeń radzieckiego rolnictwa podniesie nasze plony

Marksistowska nauka dialektycznego materializmu nie uznaje biernego stanowiska człowieka wobec zjawisk zarówno społecznych, jak i przyrodniczych. Toteż socjalistyczne rolnictwo radzieckie odrzuciło reakcyjną teorię o stałym zmniejszaniu się urodzajności i plonów wskutek wyczerpania gleby, odrzuciło również teorię Maltusa o niemożliwości wyżywienia rosnącej stale ludności. Obie te teorie miały na celu wykazać, że nędza i głód na ziemi nie są wynikiem kapitalistycznych stosunków wytwórczych, a są zjawiskiem koniecznym, elementarnym, od tych stosunków niezależnym.

Jednym z najwybitniejszych bojowników przeciwko tym biernym i pesymistycznym poglądom był zmarły przed paru laty wielki uczyony radziecki i twórca socjalistycznej teorii uprawy roli, T. Williams. Jakże było podstawowe założenie Williamsa? Williams wychodził z założenia, że z planowanego, socjalistycznego rolnictwa należy (podob-

nie jak w przemyśle) wyłączyć wszelkie czynniki przypadkowe i nieprzewidywane. Niepodobna bowiem prowadzić planowanego rolnictwa, jeżeli kilkutygodniowa susza czy ślota lub inny kaprys przyrody, który zawsze się może zdarzyć, obniży w niespodziany sposób plony itp.

Rolnictwo powinno się zabezpieczyć od wpływów zmiennych warunków pogody i zabezpieczyć w krytycznym okresie od jej niesprzyjającego działania. Dla osiągnięcia tego celu Williams opracował bardzo szczegółową teorię oraz poparł ją doświadczeniami, które wykazały jej całkowitą słuszność. Opracowany przez niego system uprawy roli, znany jako „system przemiennej łąkowo-polowy Williamsa” stosowany jest w radzieckich kolektywach i gospodarstwach państwowych. W praktyce wykazał on bardzo wielkie zalety i znacznie podniósł poziom rolnictwa radzieckiego.

Poczyniono już pierwsze kroki, aby system prof. Williamsa wprowadzić i do naszego kraju. Ze względu jednak na dość długi plodozmian można go będzie zastosować w gospodarstwach dużych, tj. w majątkach państwowych lub w spółdzielniach produkcyjnych. W drobnych gospodarstwach chłopskich trudniej zastosować ten system.

Szczególnie obecnie, kiedy przeprowadzamy na wielką skalę meliorację łąk i pastwisk, zastosowanie systemu Williamsa da nam wielkie korzyści. Łąki nad Nerem np. w województwie łódzkim, zraszane wodami rzeki, którą spływają ścieki miejskie, nadają się świetnie do zastosowania tego systemu. Stacja doświadczalna w majątku Politechniki Łódzkiej Puczniewie, opierając się na teorii Williamsa, opracowała przemienne wykorzystywanie obszarów nad Nerem pod łąki i uprawę konopi, prace te dały wspaniałe rezultaty.

Łąki nad Nerem są 4-konne, a konopie wyrastają do 4 m wysokości. Stacja w Puczniewie pracuje nad wprowadzeniem jeszcze innych roślin przemysłowych do tego systemu przemiennego.

Podobne możliwości są nad rzekami: Narwią, Wartą i innymi.

Jak widać choćby z przytoczonego przykładu, przeniesienie nie wielkich osiągnięć naukowców radzieckich do Polski i przystosowanie ich do naszych warunków daje ogromne korzyści. Miesiąc pogłębia Przyjaźń Polsko-Radzieckiej pozwolił na szerzej jeszcze niż dotychczas mierze zapoznać naukowców i praktyków rolnictwa w Polsce z postępową wiedzą rolniczą w ZSRR.

B. B.

Robotnicy i chłopi o Związku Radzieckim

Dobrze mi było w Zw. Radzieckim

Przebywając w latach 1939—1941 w Związku Radzieckim miałem możność przekonania się o tym, jak tam odczuwa się ciężką pracę. Jako Polak byłem traktowany na równi z obywatelami radzieckimi. Pracowałem, kształciłem się, korzystałem z szerokiego uprawnień klasy robotniczej w dziedzinie socjalnej, kulturalnej itd. O równie troskliwej opiece nie mogłem marzyć w Polsce przedwojennej.

Dzisiaj widzę, że nasz rząd realizuje stopniowo te same zdobycze. Za wskazanie nowej drogi naszego rozwoju, winniśmy naszemu sojusznikowi wdzięczność.

Alfred Reszel, robotnik PZPO, oddział N.

Zw. Radziecki dostarcza surowce naszej fabryce

W związku z miesiącem pogłębia Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i popularyzowania osiągnięć gospodarczych i politycznych ZSRR w walce o pokój chciałbym wspomnieć o pomocy jaką udziela Związek Radziecki wszystkim krajom Demokracji Ludowej w tym i Polsce.

Jestem robotnikiem i pracuję w Zakładach Wytworów Ogniw i Baterii w Poznaniu od chwili oswobodzenia Poznania przez Wojsko Radzieckie. Nasza fabryka pracuje na surowcach zagranicznych (braunsztyń i grafit), które przed wojną za dewizy sprowadzane były z Niemiec i innych państw kapitalistycznych. Po zakończeniu drugiej wojny światowej państwa kapitalistyczne bojkotując państwa Demokracji Ludowej nie chciały nam dostarczać ww. surowców, a jeżeli dostarczały to w małej ilości i najgorszej jakości. W trudnej sytuacji na tym polu pomógł nam Związek Radziecki, który od chwili zakończenia wojny dostarcza nam w ramach wymiany towarowej wystarczające ilości tych surowców i w jak najlepszym gatunku. Robotnicy naszych zakładów wysoce cenią pomoc Związku Radzieckiego na każdym kroku uchwaloną Polsce i wiedzą że pomoc ta i sojusz ze Związkiem Radzieckim oparty jest na szczerych, trwałych podstawach i wzajemnym zaufaniu jakie może cechować państwa o ustroju socjalistycznym.

Józef Rynowicki, elektryk Zakł. Wytw. Ogniw i Baterii w Poznaniu.

Andrzej Stanisławski

Chcieliśmy walczyć o Polskę

(Ze wspomnień więźnia Rawicza)

W ZASADZCE

siebie w kierunku zamaskowania czołgów. Tu dopiero zobaczyliśmy nieduże obozowisko, a wokół zamaskowanych tanków kłębiło się kilkunastu żołnierzy i podoficerów, przygotowujących sobie śniadania lub też manipulując z bronią.

Przybycie nasze nie wywołało wśród nich najmniejszego zaniepokojenia. Nie było to widocznie już dla nich nowością, a przygotowanie śniadania stanowiło daleko większą atrakcję.

W nastroju niemal wycieczkowym wypatrzyliśmy w kierunku ku wschodzącemu słońcu, pogwizdywali wesoło, lub zapychali się konserwami, jak gdyby nie oni to właśnie nieśli śmierć i pożogę wojenną, jak gdyby nie ich ręce podpalały Europę. Z iskrą niemiecką pedanterią rozkładali

swe przybory do golenia i wygładzali swe mundury, jak gdyby przyszły tu nie mordować i grabić a spędzić gościnie wczasy.

Zdumieni patrzyliśmy na to wszystko, ucząc się pojmować głębiej mechanikę społeczną wroga, mechanikę ludobójczego hitleryzmu.

Pokazano nam miejsce, gdzie mieliśmy siedzieć z założonymi wstecz rekoma, zapowiadając użycie broni w wypadku próby ucieczki. Z początku byłoby jedynymi „jeńcami”, nie trwało jednak długo, gdy patrol zaczął przy okolicznych drogach i ścieżkach wiejskich zaczął przyprowadzać coraz liczniej nowych jeńców, okolicznych chłopów, którzy nie orientowali się jeszcze w sytuacji i w błogości

ducha jak zwykle rano wychodził do swej roboty w pole.

Zebrał nas tak kilkunastu i gdy właśnie ustawiali nas już do drogi, by przy pomocy przybyłych łączników odtransportować nas dalej, ujrzelśmy zdaleka na szosie jakiś większy oddział kawalerski, przybliżający się ze strony Garwolina ku zasadzce.

Zmuszono nas natychmiast do zajęcia dawnego miejsca a dwóch podoficerów podeszło do wysuniętego najbardziej ku przodowi okopanemu karabinowi maszynowemu. Patrzyliśmy, nie odrazu rozumiejąc, co miało nastąpić. Oddział kawalerski odległy był już za ledwie o pół kilometra i można było już odróżnić pojedyncze sylwetki, podczas gdy hitlerowcy, a razem z nimi obywateli i my, zupełnie byliśmy ukryci przed obserwacją ze strony szosy.

W pewnym momencie pilnujący nas łącznicy kazali nam

odwrócić się, kierując ku nam lufy automatów i równocześnie usłyszeliśmy terkotanie karabinu maszynowego i dalekie odgłosy zamieszania. Trwało to zaledwie kilka minut. W ciągu jednak tych niewielu minut, które przeszedł niewiele z sercem oniemiałym od bólu i wrokiem utkwionym w ziemię, każdy z nas przeżył tragedię bezsilny, tragedię, która niejednokrotnie łamie słabsze charaktery, i której nigdy zapomnieć już nie można.

Gdy kazano nam wreszcie znów stanąć i szykować się do drogi, ujrzelśmy już tylko uchodzące w tumanach pyłu resztki oddziału kawalerskiego i odchodzących od karabinu maszynowego zadowolonych i uśmiechniętych hitlerowców.

Otoczyli nas przybyli łącznicy na koniach — z automatami w ręku, przeważnie starsi już wiekiem landwehrowcy, którym przewodził jakiś młodziak, poganający nas swoimi wiecznym „auf, auf!”

Tak zaczął się drugi akt naszej wędrówki, tym razem już nie zgodnie z własnymi celami i własną marszrutą, ale pod eskortą i dzikimi wykrzykami hitlerowskich najeźdźców. Piaszczystą drogą wiejską

szliśmy teraz przez tereny, gdzie widoczne jeszcze były ślady niedawnych walk. Z satysfakcją oglądaliśmy liczne mogiły z zawieszonymi na krzyżach hitlerowskim hełmami, świadczącymi wymownie o tym, że lud polski i żołnierzy polski nie pozostali dłużni fałszywemu wszędzie tam, gdzie znalazł się ktoś, kto chciał i potrafił przewodzić walce, gdzie miejsca sanacyjnych oficerów zajęli nieznani przywódcy, wyrosli z ludu i związani z nim.

Ciągnąc z trudem nogi w piachu, dzieliliśmy się nawzajem uwagami z lubością licząc ilość zawieszonych na krzyżach hełmów.

Gdzieniedłgie spędzona ludność pod dozorem ubijała ziemię wokół mogiły, ustawiając dopiero krzyże. Po kilku godzinach drogi, na której nie oszczędzono nam okrzyków i szturchnięć, znaleźliśmy się w Żelechowie, gdzie umieszczono nas w prowizorycznym obozie na polu, otoczonym ze wszech stron kolczastym. W obozie znajdowali się jeńcy wojskowi, ludność cywilna wygnana z okolicznych wiosek, przeważnie zaś młodzież i ludność męska z samego miasteczka.

Czytelnicy piszą

Omawiamy listy tygodnia

Więcej zrozumienia dla potrzeb szkolnictwa

Wśród wielu korespondencji nadesłanych w ostatnich dniach przez Czytelników do Redakcji, na oddzielne omówienie zasługują dwa listy, w których autorzy poruszają bolączki szkolnictwa na terenie woj. poznańskiego.

Zdajemy sobie sprawę z trudności odbudowy tego odcinka z uwagi na olbrzymie zaoferowanie odziedziczone po sanacji. Niemniej jednak pomysły rozwiązania poruszonych w listach bolączek leży niewątpliwie w granicach możliwości naszych władz samorządowych i oświatowych.

List pierwszy — pisany w imieniu mieszkańców Wrześni i okolicy dotyczy sprawy budynku dla Miejskiej Szkoły Zawodowej.

— Ponieważ brak miejsca nie pozwala na umieszczenie wszystkich uczniów w budynku przy ul. 3 Maja, Dyrekcja zwróciła się do burmistrza z

propozycją oddania budynku historycznej szkoły „Dzieci Wrzesińskich”. Plany te jednak nie mogą być realizowane z powodu aspołecznego ustrójstwa się zamieszkałych tam lokatorów.

Charakterystycznym jest fakt, że potrzebny do wyposażenia szkoły sprzęt jest na miejscu magazynowany, na przeszkodzie stoi więc tylko stanowisko lokatorów. Czy z tego powodu dzieci mają zrezygnować z nauki?

Takie postawienie sprawy jest niedopuszczalne. Wierzymy, że burmistrz dołoży wszelkich starań, aby opróżnić wspomniany budynek. Dla lokatorów na pewno znajdują się mieszkania zastępcze.

Z innego rodzaju bolączką zwracają się przedstawiciele Komitetu Rodzicielskiego gromady Kopanki pow. nowotomyskiego. W Kopankach jest 4-klasowa szkoła o jednym nauczycielu. Z 87 dzieci obje-

tych obowiązkiem szkolnym, 45 musi codziennie dojeżdżać do Opalenicy.

Oto co piszą na ten temat nasi Czytelnicy:

— Warunki dojazdu są bardzo trudne. Wieś leży około 2,5 km od stacji Porażyn. Niektóre dzieci z krańców wsi do dworca muszą wędrować 4 km. Dzieci wstają codziennie o godz. 5 rano. Jazda do 3 km odległej Opalenicy, oczekiwanie w poczekalniach — wszystko to nadwiera siły naszych dzieci. Dzieci ponoszą również szkodę natury wychowawczej. Czas nie pozwala im bowiem na pracę w organizacjach szkolnych.

Jakie istniejące dane na zmianę istniejącego stanu rzeczy.

W szkole znajduje się druga niewykorzystana sala i nie zajęte mieszkanie nauczycielskie. Szkoła mieści się pośrodku wioski tak, że dzieci z najbardziej odległych zakątków

obwodu mają najdalej 2,5 km drogi. Również mieszkańcy pobliskiego osiedla Porażyn-Tartak chętnie posyłałby dzieci do szkoły w Kopankach.

Jak już wspomnieliśmy wyżej, liczba dojeżdżających dochodzi do 50 dzieci. Ten fakt również przemawia za uruchomieniem drugiej klasy w Kopankach.

W roku bieżącym szereg szkół o jednym nauczycielu podniesionych zostało do poziomu dwuklasówek. Mieszkańców gromady Kopanki zapewniono kilkakrotnie, że z nowym rokiem szkolnym przyjedzie do nich także nowa siła nauczycielska. Niestety — jak dotychczas nic się tam nie zmieniło.

Prosimy zainteresowane czynniki o rozpatrzenie powyższych wniosków. Oczekujemy rychłej odpowiedzi.

Nowi obywateli

Okręgowa Rada Zw. Zawodowych Poznań. Oczekujemy wyjaśnienia na odpis listu naszego Czytelnika, skierowany do Was w dn. 2. 9. br.

Zw. Zaw. Robotn. i Pracowników Rolnych Poznań. Jakie stanowisko zajęliście w sprawie ob. Marii Przybylskiej wdowie po rob. rolnym.

Zarząd Miejski — Zagorowo. Czy tow. Kazimierz Szymkowiak otrzyma odpowiedniejsze mieszkanie? Oczekujemy odpowiedzi.

Zarząd Okręgowy PCK — Poznań. Nie otrzymaliśmy wyjaśnienia na list nasz w związku z warunkami mieszkaniowymi naszej Czytelniczki wdowy Marii Szymczak.

Ubezpieczalnia Społeczna — Poznań. Czekamy na wyjaśnienie w związku z leczeniem sanatoryjnym ob. M. S. List z dnia 15. 9. br.

Pow. Rada Narod. — Międzybóże. Jak się przedstawia sprawa mieszkaniowa repatrianta Czerniawskiego.

Z. M. — Jarocin. Nie otrzymaliśmy jeszcze wyjaśnienia na list w sprawie ob. J. Niedbały.

Śladami naszych interwencji

Żabikowo uzyskało dodatkowe połączenie z Poznaniem

Dyrekcja Państwowej Komunikacji Samochodowej w odpowiedzi na nasz artykuł z dnia 29. 9. br. donosi, że z dniem 2 października br. PKS urucho-

miła komunikację na linii Poznań — Żabikowo według poniższego rozkładu jazdy:

	Poznań Dw. Aut.		
5.45x	9.25	15.50	19.30
	Kotowo		
6.00	9.40	16.05	19.45
	Żabikowo		
6.10	9.50	16.15	19.55
	Żabikowo		
6.20	10.00	16.25	20.05
	Kotowo		
6.30	10.10	16.35	20.15
	Poznań — Dw. Aut.		
6.45x	10.25	16.50	20.30
	x Kursuje w dni robocze.		

Cena przejazdu skalkulowana została według najniższej stawki, na jaką zezwalają przepisy taryfowe, a więc na 4,00 zł od osoby/km. Cena przejazdu zatem w jedną stronę wyniesie 40 zł.

W odpowiedzi na list ob. Andrzeja Wolnickiego MPKE donosi, że w godzinach od 9 do 13 i od 19.30 do 22.30 kursuje do Głównego

nej trolleybus z przyczepką w odstępie 40 minut, gdyż praktyka wykazała, że w tym czasie nie ma frekwencji uzasadniającej potrzebę większej podaży miejsc.

Zwiększenie taboru trolleybusowego pozwoli jednak dyrekcji MPKE na poczynienie pewnych zmian w rozkładzie jazdy. W najbliższym czasie przewiduje się na Główną przejazd trolleybusów bez przyczepki w następujących odstępach czasu: w godz. od 5 do 6 co 20 minut, od 6 do 9 co 10 minut, od 9 do 13 co 20 minut, od 13 do 19 co 15 minut i od 19 do 22.30 co 20 minut.

Ob. Kaczmarski wypłacono zaległość

Na skutek naszej interwencji Dyrekcja Portu Rzecznego i Przeladowni wypłaciła stróżowi nocnemu ob. Marianowi Kaczmarskiemu zaległość w wysokości 7900 zł.

Przystąpiono do naprawy chodnika

W odpowiedzi na list „lokatorów osiedla robotniczego z Górczyna” Zarząd Nieruchomości Miejskich wydał już zlecenie naprawy chodników na pasie ulicznym przed budynkiem miejskim przy ulicy Rokossowskiego 179/197.

Bezpłatna Poradnia Prawna przy redakcji „Gazety Poznańskiej”

Przypominamy, że przy redakcji „Gazety Poznańskiej” znajduje się Bezpłatna Poradnia Prawna, z której mogą skorzystać wszyscy nasi Czytelnicy.

Radca prawny urzęduje w Dziale Listów i Interwencji, przy ul. Kantaka 8/9 w poniedziałki, środy i piątki od godz. 15 do 16.

Listy Czytelników

Dlaczego przerwano kurs dla dorosłych w Gubinie

W roku szkolnym 1947/48 zorganizowano w Gubinie przy miejskim Gimnazjum i Liceum 3 letni kurs Oświaty dla Dorosłych z programem nauczania w zakresie małej matury.



W okresie 2 lat przerobiono przewidziany materiał. Spo dziewaliśmy się, że kurs kontynuowany będzie nadal w bieżącym roku szkolnym. Jednak w ostatniej chwili dyrekcja Gimnazjum i Liceum go odwołała.

Ponieważ uczestnikami kursu są ludzie pracy, zarabiający na utrzymanie swoich rodzin i pragnący wiedzy i nauki, by stać się pełnowartościowymi, świadomymi obywatelami Polski Ludowej, zatem uważamy, że kurs ten powinien nadal być kontynuowany.

W imieniu 20 kursistów Andrzej Gućwa

OD REDAKCJI. Podzielamy w pełni zdanie naszego Czytelnika. Oczekujemy wyjaśnienia Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego.

Ukróćcie samowolę obywatela Haraszkiewicza

W Luboniu k/Poznań, przy ul. gen. Świerczewskiego 16 zamieszkuje wraz z synami wdowa ob. Prakseda Krawczyk, zajmując 1 pokój.

Właściciel domu ob. Haraszkiewicz, — mi mo że sam zajmuje aż 4 pokoje, stara się wszelkimi sposobami wyrzucić z mieszkania wdowę. Nie naprawia dachu przez co w czasie deszczu woda dostaje się do mieszkania, a tynk odpada niszcząc meble. Na liczne prośby ob. Krawczyk właściciel odpowiada, że „jeśli się jej mieszkanie nie podoba to może się wyprowadzić”.

Ob. Fr. Chetmiński, Gniezno: Jak nam donosi Zarząd Miejski z Gniezna, o mieszkaniu ubiegacie się od 24 maja br. a nie od dwóch lat. Mieszkanie, o którym piszecie zostało przyznane nie osobie samotnej, lecz dwóm rodzinom, liczącym razem 5 osób. Przedwko decyzji tej możecie wniesić odwołanie do Miejskiej Komisji Lokalowej.

Ob. Polus: W odpowiedzi na list Wasz DOKP wyjaśnia, że wspomniane mieszkanie zajęł głównie po powrocie z delegacji służbowej. W tej chwili Dyrekcja nie dysponuje wolnymi mieszkaniami na terenie m. Poznań. Mieszkania przydziela komisja mieszkaniowa z udziałem członka społecznego.

Ob. Czesław Mazurek: Urząd Zatrudnienia nie może zająć się sprawą zapośredniczenia do pracy, gdyż nie posiadać dokładnego adresu. Urząd wyjaśnia jednocześnie, że na terenie miasta potrzebna jest w tej chwili poważna ilość pracowników fizycznych niewykwalifikowanych do przemysłu budowlanego, przy czym niektóre zakłady pracy dysponują kwaterami zbiorowymi. Pracowników poszukujących pracy w grupach umysłowych jest w Poznaniu dostateczna ilość i nie zachodzi potrzeba sprowadzania ich z innego terenu.

Ob. St. Zapłata, Poznań.

W sprawie nabycia cytrynowca radzimy zwrócić się bezpośrednio do Administracji Ogrodów Koronnych.

Ob. Bolesław Pruszyński, Zielona Góra: Dokładnych informacji udzielił Wam sekretariat szkoły. Podajemy adres: Szkoła Przemysłowa przy Dolnośląskich Wytwórniach Maszyn Elektrycznych we Wrocławiu.

Koło BHP przy Urzędzie Pocztowym 1. W sprawie kupna lamp fluorescencyjnych zwrócić się pod adres: Biuro Sprzedaży Sprzętu Radiotechnicznego i Lamp Elektrycznych, Warszawa, ul. Lwowska 9.

Należy wystarać się o zaświadczenie obywatela, dotyczyć 3 fotografie, zgodę władz wojskowych, poświadczanie Urzędu Skarbowego o zapłaconiu podatków, zaświadczenie służbowe i z tymi dokumentami trzeba zwrócić się na listy do Ministerstwa Administracji Publicznej w Warszawie.

Ob. Kubanek, Poznań. Odnosić użytkownika wspólnej kuchni współlokator Wasz ob. Makowski został odpowiednim pismem pociągnięty i wezwany do ustąpienia jej oraz przynależności mieszkaniowej. Sprawa powyższa toczy się w sądzie.

Leon Frankowski.

OD REDAKCJI. Komisję Lokalową i miejscowy posterunek Milicji Obywatelskiej prosimy o zainteresowanie się postępowaniem ob. Haraszkiewicza i o ukroczenie jego samowoli.

Jak niektórzy urzędnicy pojmują termin „natychmiast”

W styczniu br. ob. Zieliński z Kalisza zwrócił się do lekarza US z prośbą o ustalenie mu sztucznego uzębienia. Lekarz zwołał specjalną komisję US, która stwierdziła, że podanie pacjenta należy natychmiast uwzględnić.

Niestety — od tego czasu mija już 10 miesięcy a pacjent nie może się doczekać ustawienia uzębienia, którego brak dotkliwie odczuwa.

M. W. Nazwisko znane redakcji.

OD REDAKCJI. Przypominamy kaliskiej Ubezpieczalni Społecznej jej orzeczenie ze stycznia br. w tym celu, aby ułatwić zdemszkowanie panoszącego się tam Biurokracęgo.

Skraplać ul. Witkowską w Gnieźnie



W Gnieźnie nad ul. Witkowską unoszą się przez cały dzień tumany kurzu, wdechane przez setki robotników spieszących do pracy. Nikt nie interesuje się tą ulicą, by w obecne, suche dni odpowiednio ją skraplać.

OD REDAKCJI. Oczekujemy wyjaśnienia Zarządu Miejskiego w Gnieźnie.

„Obrażony administrator”

W ubiegłym miesiącu gazeta nasza w rubryce „Listy Czytelników” zamieściła notatkę pt. „o remont mieszkania”, krytykującą administratora domu przy ul. Daszyńskiego 37, który nie zajął się o to, aby mieszkanie ob. Zmyslińskiego wyremontować. Jak wynikało z notatki — popekany sufit i ściany groziły zawaleniem, a w dni deszczowe woda szpałami wdzierała się do mieszkania.

Rzecz zrozumiała, że podobne zarzuty publikowane w naszej gazecie nie mijają bez echa, otrzymujemy bowiem wyjaśnienia mniej lub więcej przekonujące, które w rezultacie doprowadzają do usunięcia bolączek. W tym wypadku jednak sprawa przedstawiała się inaczej. Do redakcji naszej wpłynęło pismo administratora wymienionego domu — ob. Sarneckiego, w którym ten kategorycznie zaprzecza opublikowanym faktom.

Kończąc, administrator zwraca się do nas z apelem, byśmy w przyszłości zaniechali publikowania podobnych artykułów mijających się z prawdą, natomiast „piętnowali jedynie fakty szkodliwe dla ludzi pracy...”. Spełniając życzenie „obrażonego” administratora, po powtórnym sprawdzeniu zarzutów i przeprowadzonej wizji lokalnej w mieszkaniu ob. Zmyslińskiego, stwierdzamy powtórnie: mieszkanie poszkodowanego wymaga natychmiastowego remontu, ściany bowiem i sufit są popekane, przez co do wnętrza dostaje się woda deszczowa, tworząc kałużę w pokoju. Ponadto ściana dzieląca korytarz od komórek chwile się za łada dotknęciem, groząc lokatorom zawaleniem.

Jak zatem widzi p. administrator — piętnujemy jedynie fakty szkodliwe dla ludzi pracy. Podobnych administratorów, którym nie będzie leżało dobro ludzi na względzie będziemy nadal piętnowali publicznie.

Ponadto apelujemy do Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, by zainteresował się wspomnianą sprawą.

KONRAD

Poradnia Prawna

M. Czarna — Poznań. Proszę zwrócić się w tej sprawie do Wydziału Opieki Społecznej w Zarządzie Miejskim (w Nowym Ratuszu) na parterze.

St. Stachowiak — Jarocin. Dekret nie ustala kubatury należnej na głowę, lecz ustalają to miejscowe władze. Wojewódzka Rada Narodowa wychodzi z założenia, że mogą być wyznaczone 3 osoby na pokój, o ile należą do jednej rodziny. Redakcja w tej sprawie interweniować nie może, bo przysługuje Obywatelowi odwołanie od decyzji.

Anna Tokarska — Poznań. Prosimy zgłosić się osobiście w redakcji.

W. Furmanek — Kuślin. Sprawy wypłaty emerytur dla b. pracowników KOP są na razie w zawieszeniu.

J. Wimecki — Poznań. Przekazujemy sprawę z interwencją do Miejskiej Komendy Milicji.

M. Barczyński — Poznań. Jeśli Obywatel nie zawiadł w zwole, to zadanie procentu za zwłokę jest nieuzasadnione.

Marta Król — Opalenica. Należy zwrócić się o pośrednictwo do Związku b. Więźniów Politycznych. Redakcja ze swojej strony zainteresujemy.

L. Tazarkowa — Jarocin. Redakcja nie może dać odpowiedzi nie znając akt sprawy. Jeśli Wojewódzka Komisja Lokalowa, złożona z 5 członków tak orzekła, to uczyniła to prawdopodobnie słusznie. Członkowie Komisji są także przedstawicielami świata pracy.

Brak dokumentacji technicznej

opóźnił odbudowę domu dla robotników „Zastalu“

Majster Kielarski spojrzawszy na mnie tak groźnie, jak spogląda każdy fachowiec na blagających się po jego warsztacie pracy laików.

Waształ majstra Kielarskiego mieszka się w tej chwili na rusztowaniu budowlany przy ul. Reymonta. Dmie tu ostry wiatr którego nie odczuwaliśmy na osłoniętej domami ulicy.

BUDOWALI „WOREK“

Grubymi palcami skręca Kielarski papierosa.

— Tak... najcięższe roboty już wykonane. Kiwa głową i pokazuje wystające ze stropu trzeciego piętra stalowe legary.

Mury trzeciego piętra mieliśmy już gotowe ale w środku — puste. Nie było legarów, nie można było kłaść stropów. Budowaliśmy „worek“, co znaczy, że kiedy nadeszły legary trzeba się było cofać do piwnicy, wybijając dziury, kłaść legary, a dopiero na nich strop.

Kielarski zryma się na wspomnienie takiej roboty.

Robotnicy „Zastalu“ czekają. W pierwszych dniach października mieli sprowadzić się do rownych mieszkań. Dzisiaj, każdy z nich wie, że nie wprowadzą się tu ani w październiku ani w listopadzie. Prace budowlane z powodu wadliwej dokumentacji opóźniono z górą 2 miesiące.

Kielarski jest zły. Kiedy widzi jak dwaj robotnicy z uporem kręcą korbę drewnianej windy, aby wciągnąć na szczyt niewielki kubeł z cementem.

Tak szła robota na jego budowie, robota, której wydziliłby się majster ze świeżym dyplomem, a co dopiero on,

który pracuje w murarce z górą 30 lat.

INSTALACJE CZEKAJĄ NA INSTALATORÓW

Pomimo systematycznego braku materiałów, pomimo bezustannego przewracania ludzi z piętra do piwnicy i z piwnicy na piętro, pomimo wielu innych niedociągnięć organizacyjnych dotychczasowe prace wykonane są solidnie.

Nad nami kończy się budowa dachu ale jutro już stanie bo nie ma dachówek. Ludzie zjeżdżają na pewno na drugie piętro „pennąć“ przy budowie ścianek działowych.

Można by tynkować! A właśnie że nie można, bo nie ma instalacji elektrycznej, wodnej, gazowej, kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania.

Gdzie są specjaliści? — dziwi się załoga budowlana. Przecież od kilku tygodni można już zakładać instalacje, a kłóty do centralnego ogrzewania są już od dawna na miejscu.

PROTOKOŁY I RAPORTY

Organizacji partyjnej nie ma na budowie. Tow. Szymański sekretarz POP przy Państwowym Przedsiębiorstwie Budowlanym, które z ramienia ZOR wykonuje roboty jest równocześnie pomocnikiem murarskim w trójce i nie ma czasu zajmować się sprawami partyjnymi. Kierownik trójki dezerwuje się, gdy Szymański odchodzi od pracy. Cały trójkę się spada wówczas norma.

— Co mogłem to zrobić. mówi Szymański. Przyjdziecie pokażę wam stos protokołów i raportów jakie wysłaliśmy do ZOR, do Komitetu Partyjnego do Zjednoczenia i gdzie się tylko dało!

Cóż z tego, że w naszej trójce wyrabiamy 160 proc. normy. I tak nie udało nam się się robotę na czas ukończyć. Przeklecia biurokracja... rzucił pod adresem niewidzialnych ludzi siedzących za stołami protokołów i raportów.

Mieszkańcy grom. Lubiałów spłacili już w 100% podatek gruntowy

Gromada Lubiałów w gminie Gościnnie pow. Strzelno Kr. posiada 42 płatników podatku gruntowego. Mieszkańcy gromady zrozumieli ważność należytego wywiązania się ze spłaty podatku i jako pierwsi w gminie i w powiecie uregulowali go w 100 proc. i przedterminowo.

W akcji poboru podatku wyróżnił się ob. M. Bańka — członek gminnego komitetu współdziałania i sołtys ob. P. Skowroński.

Spółeczne stanowisko mieszkańców Lubiałowa może być przykładem dla innych gromad. (LW)

Imponujący rozwój gospodarczy i żalosne zaniedbania akcji socjalnej w Tartaku DLP w Gorzowie

Polepszenie warunków bytu klasy robotniczej i uprzedzenie jej zdobyć socjalnych i kulturalnych, to jedno z naczelnych zadań naszego ustroju. Niektóre placówki nie rozumiały jednak dotychczas należycie tego ważnego zadania.

Jedną z nich jest Tartak Dyrekcji Lasów Państwowych w Gorzowie. Jego imponujący wprost rozwój gospodarczy i produkcyjny powstaje w rażącym kontraście z brakiem zainteresowania się życiem fabrycznym i osobistym pracowników.

ROZWÓJ I PRODUKCJA TARTAKU

Tartak uruchomiony został w roku 1946 i zatrudniał początkowo 75 robotników. Do końca roku na trzech

Poważnie wyglądający mężczyzna wchodzi na rusztowanie trzeciego piętra. To kierownik budowy.

— Jakże tu u was na budowie dokumentacja nie w porządku, brak ludzi i przy tym zwalnianie się z pracy? — zwracam się do niego.

Kierownik patrzy na mnie z rezerwą.

— No nie, tak źle nie jest; robi się... będzie dachówka, instalacje przed zimą jakoś skończymy... Baka coś jeszcze o próbach pobicia rekordu w tynkowaniu, ale już odwraca się na pięcie i zabiera ze sobą Kielarskiego.

Rozmowa skończona. Po co ma ktoś wiedzieć o niedociągnięciach?

O wiele lepiej jest mówić, że jakoś się robi chociaż z opóźnieniem. Załoga budowy z dzielnym majstrem Kielarskim na czele jest jednak innego zdania. Oni myślą, że trzeba bić wszystkich śpiochów i o pieczętów, nierobów i „ważnych panów“, a budowlę musi pięć się w górę wspaniała żeby jak najprędzej przejąć pod swój dach robotnicze rodziny Zastalu.

Tadeusz Świąta

Robotnicy Gorzowskich Zakł. Przemysłu Jedwabniczego wykonają plan 3-letni do 15 listopada br.

Na ostatnim zebraniu załogi pracownicy Gorzowskich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego podjęli rezolucję zmierzającą do przedterminowego ukończenia planu 3-letniego. Brzmi ona następująco: „Doceniając wysiłek mas pracujących w walce o sprawiedliwość społeczną i socjalizm pragniemy w ramach współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego ulepszyć i udoskonalić naszą pracę, co przyczyni się do podniesienia norm i jakości produkcji.“

Rok 1949 jest ostatnim rokiem planu 3-letniego i jego zakończeniem. Dla uczczenia

tego święta klasy robotniczej zobowiązujemy się wykonać plan produkcyjny na rok 1949

w dniu 15 listopada br. czyli o sześć tygodni przed obowiązującym terminem.“ (el)

Młodzież powiatu międzychodzkiego organizuje zespoły do walki z analfabetyzmem

Na ostatnim zebraniu prezydium Zarządu Powiatowego ZMP w Międzyrzeczu, przy udziale aktywów powiatowego ustalono plan pracy na najbliższy okres.

Postanowiono przede wszystkim zorganizować wspólnie

z SP i ZHP kilka zespołów do walki z analfabetyzmem, które wyruszą w powiat jeszcze w październiku i zorganizują w różnych gromadach kursy dla analfabetów.

Poza tym powołano ponownie do życia zespół artystyczny, a z okazji zbliżającego się Zjazdu Wojewódzkiego ZMP postanowiono zapatrzyć wszystkie świetlice terenowe w sprzęt świetlicowy.

Powstana też w powiecie kursy szkoleniowe dla członków ZMP.

W związku ze zbliżającą się rocznicą Rewolucji Listopadowej ZMP-owcy podjęli się przygotować część artystyczną akademii. (Z-1)

Ze sportu

II „Kolejarz“ Zbąszynek — „Gwardia“ Babimost 2:2

I „Kolejarz“ Zbąszynek — „Zastal“ Z. Góra 5:1

nej Góry bramkę honorową zdobył prawy łącznik.

Zużłowcy

„Gwardii“ gorzowskiej na III miejscu w Lidze Okr.

Po zakończeniu rozgrywek w Lidze Okręgowej o wejście do II Ligi Państwowej sekcja motorowa ZS „Gwardia“ uplasowała się na III miejscu po „Gwardii“ krotoszyńskiej i Klubie Motorowym z Ostrowa. „Unia-Włóknarz“ z Zielonej Góry zajęła IV miejsce. (el)

ZKS „Kolejarz“ (Krzyż) — ZKS „Budowlani“ II (Chodzież) 5:3 (3:1)

W serii rozgrywek B-klasowej drużyna „Kolejarza“ z Krzyża pokonała bojującym zespołem „Budowlanych“ z Chodzieży. Gra stała na ogół na średnim poziomie. Z drużyny „Kolejarza“ wyróżnił się obrońca

Zarzycki, najlepszy na boisku. Bramki dla gości zdobyli: Górny, Lipow i Świąty II. Dla gospodarzy: Sokolowski i Musiał, po dwie i Jasiński II jedną.

Mało ruchliwy sędzia społkał się z niezadowolonymi widzów. (J. M.)

Po raz drugi kwitnie grusza w Zielonej Górze

W ogrodzie ob. Feliksa Musielaka zamieszkającego w Zielonej Górze przy ul. Długiej 18, powtórnie w tym roku zakwitła i wypuściła listki grusza. Jest to już drugi tego rodzaju wypadek w ogrodzie ob. Musielaka, bowiem w lipcu zakwitła również po raz drugi jabłoń, wydając nawet później owoc o średnicy do 3 centymetrów.

Kwitnąca grusza na tle opadających liści z sąsiednich drzew tworzy wspaniały kontrast i gromadzi rzesze ciekawych obserwatorów dziwnego wybuchu natury.

kańców innych miejscowości. Wzywała u lekarza kosztuje każdego ni mniej ni więcej tylko 9 godzin i 10 minut.

Jedyny podług bowiem odchodzi z Czerwieńska o godz. 6,50 a powraca o 16. W dodatku ze starci kolejowej do miejsca urzędowania lekarza trzeba iść pieszo 3,5 km. (1/3 drogi do Zielonej Góry). I pomyśleć tylko, że te 9 godzin marnuje człowiek niejednokrotnie po to tylko, aby uzyskać podpis lekarza pod jakimś zaświadczeniem, wymagającym dla Ubezpieczalni Społecznej znajdującej się w Zielonej Górze.

Dr Dąbrowski lekarz z Zielonej Góry po trześciwym rozpatrzeniu bolączek kolejarzy w Czerwieńsku zobowiązał się w ramach współzawodnictwa pracy wziąć dodatkowo ośrodek Czerwieńsk pod swoją opiekę.

Niestety, Wydział Sanitarny DOKP odrzucił tę propozycję z nieznanymi bliżej przyczynami.

Wydaje nam się, że argumenty tu przytoczone są wystarczające, aby skończyć raz na zawsze z niedostateczną opieką lekarską nad czerwieńskimi kolejarzami i ich rodziną. (Wz)

W Zielonej Górze wybrano Komitet Uroczystości Chopinowskich

W dniu 10 bm. w sali PZPR w Zielonej Górze odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu Honorowego Uroczystości Chopinowskich.

W skład nowo obranego Komitetu weszli przedstawiciele istniejącego już Komitetu Puszczyńskiego. Ponadto wybrany został Komitet wykonawczy uroczystości, w którego skład weszli: Sergun z ZMP, Zabawska z LK, Klein z Kola Kierowników Świełic i Romanczak z ZZZ.

Celem komitetu wykonawczego jest zajęcie się organizacją imprez artystycznych ku czci Fr. Chopina, które w listopadzie odbędą się we wszystkich zakładach pracy.

Komitet wykonawczy zajmie się również wspólnie z PZPR urządzieniem zbiórki ulicznej i rozprawieniem po zakładach pracy cegiełek, z których zostanie suma przeznaczona na Fundusz Stypendialny imienia Fr. Chopina.

Fundusz Stypendialny powstał przy Towarzystwie Burs i Stypendistów. Celem jego jest umożliwienie studiów muzycznych utalentowanej młodzieży ze środowiska robotniczego, chłopskiego i inteligencji pracującej.



ODDZIAŁ REDAKCJI „GAZETY LUBUSKIEJ“

ul. Zeromskiego nr. 3 tel. 400
WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Mileja Obywatelska: 104 i 144
Szpital Powiatowy: 125 i 854
Pogotowie ratunkowe ambulator, PCK: 800
Straż Pożarna: 149
Hotel pod Białym Orłem tel. 200

DYŻURY LEKARZY

Dziś dyżuruje dr. Aleksander Totwen, Zeromskiego 8.

RZEŹNIA MIEJSKA PRZEKAZANA CENTRALI MIEJSNEJ
Zgodnie z zarządzeniem Rady Państwa, Rzeźnia Miejska w Zielonej Górze została w pierwszych dniach października br. przekazana na własność Centrali Miejskiej.

KOMISJA PRZECIWOŻARÓW

Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej dokonano wyboru przewodniczącego Komisji Przeciwożarowej przy MRN, którym został Jan Bogacz, a jego zastępcą Franciszek Wróbel.

REPERTUAR KIN

GUBIN — „Pionier“
„Pewnej nocy“
KROŚNO — „Lubuskie“
„Dni i noce“
LUBSKO — „Patria“
„Czapajew“
SWIEBODZIN — „Talia“
„Dwa panowie“
WSCHOWA — „Hej“
„Syrena“
ZIELONA GÓRA — „Nysa“
„Żelazny działo“
ZIELONA GÓRA — „Światowid“
„Młoda Gwardia“



Dziś czwartek 13 paźdz. 1949 roku
Edwarta — Siemistawa
Jutro piątek 14 paźdz. 1949 roku
Kalkista — Dzierżymierza
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA
TEL. 855

Ważniejsze urzy telefonów:
Straż Pożarna — alarmowy 800
Mileja Obywatelska 555 i 666
Komitet Miejski PZPR — 623
Komitet Pow. PZPR — 509
Karetka Pogotowia PCK 999
Szpital Miejski — 562
Pogotowie nocne PCK 999
Apteka pod Lwem, ul. Krzywoustego nr. 4a — 900
Apteka pod Słońcem, ul. Dzieci Wreszelskich nr. 29—439
Apteka Ubezpieczalni Społecznej, ul. Drzymały nr. 44 — 336

PCK OTWIERA KURS DLA MŁODYCH MATEK

W drugiej połowie października oddział PCK w Gorzowie rozpoczął bezpłatny kurs dla młodych matek, który będzie się odbywał co drugi dzień, obejmując po 2 godziny wykładów. Otwarcie kursu uzależnione jest od frekwencji.

Szczegółowych informacji udziela i przyjmuje zapisy Oddział PCK w Gorzowie przy ul. Kosynierów Gdynskich 21.

POCZTOWCY URZĄDZAJĄ KONCERT NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Dnia 16 bm. o godz. 16 w sali Teatru Miejskiego w Gorzowie odbędzie się koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Poczтовой z Poznania.

Oprócz utworów muzycznych program przewiduje śpiew i dźwięczną konferansję. Całkowity dochód z koncertu przeznaczony zostanie na odbudowę Warszawy.

REPERTUAR KIN

DREZDENKO — „Polonia“
„Krakati“
GORZÓW — „Capitol“
„Żelazny działo“
GORZÓW — „Słońce“
„Człowiek z karabinem“
KRZYŻ — „Polonia“
„Dzieci z jednego podwórka“
KUROWO STARE — „Jutrzenka“
„Sewer Mateusz“
MIĘDZYRZECZ — „Świt“
„Czwarty peryskop“
LUBICE — „Piast“
„Samotny żagiel“
STRZELCE KRAJEŃSKIE
„Delegat floty“
BULECIN — „Lech“
„Naręczona z Turkmeni“
TRZCIANKA — „Corso“
„Dni i noce“
WITNICA — „Kometa“
„Pirgow“
PRA — „Zorza“
„Diabelska gra“

Od rana do wieczora wśród chłopów

Ze starostą na objeździe pow. gnieźnieńskiego

Kiedy w ciepły, słoneczny sobotni poranek wyjechaliśmy do gminy Klecko, nikt nie przypuszczał, że gruby notatnik protokolantki starosty zapelni się już w ciągu paru godzin nową treścią, a sprawozdawca prasowy zaczerpnie tematów coniemiar.

Klecko mijamy celowo tylko z szybkością 20 km na godzinę, albowiem czysta, schludna miejscina, warta jest zwrócenia na nią choćby pobieżnej uwagi.

Za kilka minut jesteśmy w Czechach. Zmieramy do sołtysa gromady Ziółkowskiego, w którego mieszkaniu naznaczono zebranie mieszkańców wsi.

W schludnej izdebce sołtysa zastajemy około 20 osób. Wymieniamy uściski dłoni i już za chwilę zaczyna się urzędowanie.

Bołaczki? Prośby? Mają je wszyscy tu obecni. Okazuje się, że gromada ma 2 poważne bołaczki. Pierwsza z nich to kilkaset metrów licząca droga, przebiegająca tuż obok gro-

madzkiego stawu, w samym środku gromady, która na wiosnę i jesienią każdego roku jest nie do przebycia. Po prostu błoto sięga wozom do osi.

Druga bołaczka to rów ściękowy na łąkach. W czasie deszczów zamula się tak, że w efekcie woda wychodzi na wierzch, zalewając łąki i pola uprawne.

Sprawa nielatwa do rozwiązania, lecz po uzgodnieniu wspólnych stanowisk, decyzja starosty brzmi: ponieważ w gromadzie znajduje się pod ręką tłuczeń kamienny i żwir, drogę koło bajorka chłopów naprawia sposobem szarwarkowym.

Co innego rów melioracyjny, który przepływa przez teren kilku gromad: spława umocnienia jego brzegów zostanie załatwiona oddzielnym zarządzeniem starosty w porozumieniu z Urzędem Wodno-Melioracyjnym i Spółką Wodną.

Dwie ważne sprawy — a zostały ku największemu zadowoleniu mieszkańców gromady załatwione za jednym zamachem.

Wśród zebranych są jednak i tacy, którzy mają bołaczki wyłącznie osobiste. Taka np. ob. Maria Charzewska, ułomna, kobiecina 60-letnia, będąca na utrzymaniu gminy, dłużej chyba jeszcze czekała by na wyremontowanie izby i przyznanie dodatkowego wsparcia, gdyby nie natychmiastowa interwencja starosty, która brzmiała: sprawę załatwi wójt gminy w najbliższym czasie.

Zebranie trwało zaledwie 2 godziny, lecz przyniosło owoce.

Do gromady Polska-Wieś za jechaliśmy w samo południe, dowiadując się od wójty gminy, tow. Mikołajczyka, już przedtem coś niecoś o jej „słabych” i „mocnych” stronach. Słaba strona — to jeszcze małe wyrobienie mieszkańców gromady w odniesieniu do ich działalności w organizacjach społecznych. Mocna natomiast strona — to wysokie wyrobienie obywatelskie. Co dobrego sprawili ten ostatni przymiotnik, o tym posłuchajmy.

Jak zwykle o tej porze, w

gromadzie „wałkowane” sprawy ziemniaków. Kiedy zdawało się, że wobec pilnych prac w polu chłopów nie będą w stanie dostarczyć ich tak szybko do magazynów spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej”, okazało się w istocie rzeczą, że chłopcy myśleli zupełnie inaczej: zadeklarowali z miejsca 30 ton! „Robotnicy w mieście — mówili — choćby pieron strzelili, muszą mieć ziemniaki!” Dziś za przykładem chłopów z Polskiej-Wsi idą już inne gromady w powiecie.

W świetlicy gromadzkiej znajduje się kilkadziesiąt mieszkańców gromady.

Mówili tu o rozrzuconej gospodarce gminnej spółdzielni SCh w Klecku, o rolniku-pijaku, który zdewastował 16 ha gospodarstwo polskie, o niezrozumieniu przez mieszkańców okolicznych gromad obowiązku świadczenia na odbudowę Warszawy, podając fakty: na listy ofiarodawców zebrano w wrześniu br. w gromadzie Charbów 19 000 zł, a w Bielawach zaledwie 300 (trzysta) zł!

A prośby indywidualne? Były ich wszystkiego dwie. Pierwszą przedstawiła ob. Jadwiga Ignus, wdowa, użytkująca sama z synem 13 ha gospodarstwo polskie, prosząc o odroczenie płatności FOR do końca grudnia. Starosta załatwił sprawę przychylnie. Ob. Joanna Kościelska, zamieszkująca w domu gromadzkim, prosiła o lepsze mieszkanie. Wójt otrzymał z miejsca polecenie załatwienia sprawy przychylnie.

Bardzo cenne uwagi dorzuciła kierowniczka szkoły rolniczej, ob. Stefania Rypeś, oświadczając:

To, o czym mówiła np. ob. Pelagia Kotarska — interesuje przede wszystkim Ligę Kobiet.

Okazało się, że Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem udziela podopiecznym pomocy, nie ugrunтовanej na sprawliwych przesłankach. Podczas, kiedy ona (tj. Kotarska) pomocy nie otrzymuje, inna niewiasta, której mąż zarabia dwa razy tyle, obywatelka jest żywnością itd. kilka razy na miesiąc.

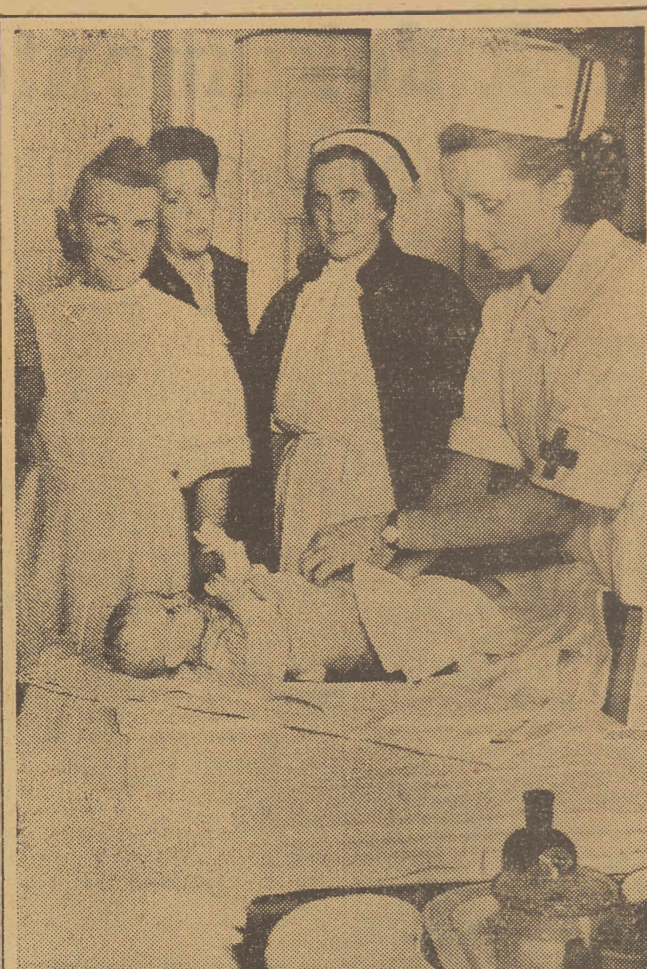
Sprawa tylko pozornie wygląda na „wycieczkę osobistą”, lecz nią nie jest w żadnym wypadku.

Ob. Rypeś poruszyła i drugi problem: sklep rzeczniczy gminnej spółdzielni SCh winien usprawnić dystrybucję mięsa dla robotników rolnych. Pouczających wyjaśnień udzielił w tym wypadku przewodniczący PRN Kubiacyk.

Na zakończenie zebrania chłopcy prosili przedstawicieli władzy powiatowej o częstsze odwiedziny, albowiem, jak oświadczyli — pomagają one usunąć „dużo złej krwi”.

Za chwilę samochód pędził już do sąsiedniej gromady. Mimo soboty, objazd gminy trwał będzie do godz. 22.

H. Lipiński



Z okazji Tygodnia Zdrowia urządzono w Warszawie wystawę obrazującą problemy higieniczne i wychowawcze dziecka. Na zdjęciu wykwalifikowana pielęgniarka przewija niemowlę.

SPORT

CDKA remisuje w Moskwie

W przedostatnim meczu o mistrzostwo ZSRR zesłorocz-

Eliminacje do piłkarskich mistrzostw świata

W eliminacyjnym spotkaniu piłkarskim mistrzostw świata Irlandia zremisowała w Helsinkach z Finlandią 1:1 (0:0). Pierwszy mecz obu reprezentacji w Dublinie przyniósł zwycięstwo Irlandii 3:0, wobec czego Irlandia zakwalifikowała się do drugiej rundy rozgrywek.

Holandia - Polska przy świetle elektrycznym

Dziś rozegrane zostaną na stadionie olimpijskim we Wrocławiu zawody żużlowe, z udziałem zawodników Holandii. Po raz pierwszy w Polsce zawody odbędą się przy świetle elektrycznym.

Spójnia-Konin Stal - Kalisz 2:1

W Koninie Spójnia (Konin) w meczu o mistrzostwo klasy C pokonała Stal I (Kalisz) w stosunku 2:1 (1:0). Bramki dla Spójni uzyskali Mikołajczyk i druga za mobjęza. Dla kaliszian środkowy napastnik, dzięki nieuwadze bramkarza, któremu wytrącono piłkę, Sędziował ob. Kaźmierczak z Koła.

„Budowlani” Żabikowo „Spójnia” (Konin) 1:2

Rozegrany w Żabikowie mecz piłkarski o mistrzostwo klasy B, zakończył się zwycięstwem lepszej kondycyjnie i technicznie „Spójni” z Konina nad miejscowymi budowlanymi, których atak zupełnie zawiódł. Gra była ostra i brutalna. W pewnych momentach gra przypominała rugby. Zawinił tutaj sędzia, który nie zwracał uwagi na bijatykę, odbywającą się na boisku.

Ka

Stella Gniezno - Gwardia Miedzychód 2:1

Na Stadionie Miejskim w Miedzychodzie odbyło się ciekawe spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy B pomiędzy „Stellą” z Gniezna a miejscową „Gwardią”, które zakończyło się zwycięstwem drużyny gości w stosunku 2:1 (0:0). Drużyna gości zaprezentowała się dobrze. Filarami gości byli bramkarz Urbanak i Szwarc. Sympatycznemu zespołowi gości miejscowi przeciwnicy stawili tylko niewielką ambicję. To jednak nie wystarczyło, brak było bowiem

w napadzie „Gwardii” strzelca.

W efekcie „gwardziści” musieli ulec przeciwnikowi, chociaż w pierwszej połowie meczu częściej gościli na jego polu podbramkowym. Po przerwie goście pokazali swój „lwi pazur”. Ich ostry, gwałtowny zryw trwający zaledwie kilka minut przyniósł dwie bramki z bomby Szwarca i główki Manickiego, no i w rezultacie także zwycięstwo.

Sędzia spotkania ob. Bąk z Szamotuł obiektywny i energiczny. (wki)

Dziś rozdanie nagród zwycięzcom „Tour de Pologne” dla najmłodszych

Dziś o godz. 16 w świetlicy RSW „Prasa” przy ul. Marcinkowskiego (dawn. Cafe George) odbędzie się rozdanie nagród dla zwycięzców w poszczególnych kategoriach. Zawodnicy, którzy byli wymienieni w liście zwycięzców powinni przybyć do świetlicy o 15.30.

UWAGA! Członkowie komisji sędziowskiej proszeni są o przybycie na godz. 15.

Czy wiesz, że jedyny w Polsce tygodnik

„Kobieta” ma okładki komponowane przez artystów.

LZS Polonia (Nowy Kramsk) na czele tabeli C klasy

Po rozegranych dalszych spotkaniach piłkarskich w C klasie grupy X, w której biorą udział wszystkie drużyny pow. wolsztyńskiego, na czoło tabeli wysunęła się wiejska drużyna Polonii z Nowego Kramska, która w niedzielę rozegrała decydujący mecz z Gwardią w Babimostu.

Spotkanie przyniosło następujące wyniki.

W Nowym Kramsku spotkały się dwie doskonałe drużyny LZS walczące o prymat piłkarski zespołów wiejskich. LZS Polonia wygrała z LZS Jednością z Podmokli 4:2 (0:2). Z drużyny zwycięzców wyróżnił się obrońca Rainan i Wachowski a z gości najlepszy był obrońca Wolek, Kania i Piątysek.

W Kargowej II drużyna Gromu pokonała wysoko Gwardię 5:0. Bramki uzyskali Nowicki 2, oraz Bronowicki, Ankiewicz i Brzoza po jednej.

W Zbąszynku niespodzianką był remis II Kolejarza z Gwardią z Babimostu, która wyrów-

nując drugą bramkę uzyskała w ostatniej chwili przez Wainana.

Tabela w tej grupie przedstawia się obecnie następująco:

1) LZS Polonia Nowe Kramsko 4 pkt. st. br. 7:2; 2) Gwardia Babimost 3 pkt. st. br. 7:3; 3) Grom II Wolsztyn 2 pkt. st. br. 6:4; 4) LZS Jedność Podmokle 2 pkt. st. br. 6:5; 5) Kolejarz II Zbąszynek 1 pkt. st. br. 2:5; 6) Gwardia Kargowa 0 pkt. st. br. 1:10.

Jak więc widzimy Ludowe Zespoły osiągają coraz lepszy poziom. Powiatowa Rada Sportu Wiejskiego w Wolsztynie w uznaniu pięknych osiągnięć sportowców wsi wolsztyńskiej zorganizuje w dniu 30 bm. wycieczkę ok. 50 członków LZS-u do Poznania dla obserwacji meczu piłkarskiego z Czechosłowacją.

Walne zebranie PZB 23 października

Walne zebranie Polskiego Zw. Bokserkiego, które miało się odbyć w nadchodzącą niedzielę, 16 bm. w Warszawie zostało przełożone na dzień 23 października.

Komunikat GUKF-u

Główny Urząd Kultury Fizycznej zawiadamia wszystkie zrzeszenia, związki, kluby sportowe, że w dniu 16 X br., w którym na terenie całej Polski odbędzie się marsz jesienne p. n. „Szlakami Zwycięstw” — wszelkie imprezy sportowe mogą być organizowane jedynie po godzinie 13.

POTRZEBUJEMY NATYCHMIAST

100 kobiet do skubania drobiu

Koszty dojazdów autobusem oraz koleją od stacji podmiejskich zwracamy. Zgłoszenia: Wielkopolska Spółka Handlowa Fr. Beyga i L. Leraczyk — w tuczarni Poznań — Starówka, ul. Skoczońska 19, biuro główne, Poznań, al. Marcinkowskiego 22. K 1574

OGŁOSZENIA

do wszystkich pism PRZYJMUJE 81450

Biuro Ogłoszeń RSW „PRASA” KANTAKA 8/9 — TELEFON 529-31

Sprzedam motocykl zarejestrowany marki „Zündapp” dwusieczkę, w dobrym stanie. Właściciel: Roczowski, warsztaty mechaniczne Gniezno, ul. Moniuszki. G 1576

Butle stalowe od gaśnic śniegowych 2 i wielolitrowe, zawory oraz węże gumowe z opłotem parciowym lub metalowym kupimy Polskiej Przemysł Gaśniczy Łódź Włocławskiego 22. K 1503

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Okr. Oddział w Poznaniu pl. Wolności 18, poszukuje 2 rutynowych inżynierów budowlanych wzgl. techników budowlanych. K 1571

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU, Edmund Poweżowski ul. Palacza 90. G 1575

Zagubiono zaświadczenie, wydane przez RKK Chelm na nazwisko Orzeł Czesław, zamieszkały Kostrzyn, Odra. G 1573

REJONOWY URZĄD LIKWIDACYJNY W GNIEZNE ogłasza

przetarg ofertowy

na:

- 1) pasteryzator płytowy „Astra” NZ — 68,
- 2) maszynę parową „Astra” 30 KM, znajdującą się w Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej w Witkowie,
- 3) 200 okien drewn. pojedynczych — barakowych z futrami o świetle 90x60 cm — nieoszlifowanych,
- 4) 15 okien jak wyżej — oszlifowanych i sadzielnych,
- 5) 10 okien drewn. barakowych o różnych rozmiarach: 92x71, 80x60, 40x40 cm,
- 6) 14 futer do okien 60x80cm, znajdujących się w składnicy Rejonowego Urzędu Likwidacyjnego w Witkowie,
- 7) elektryczną chłodnię przenośną marki „Linde”,
- 8) kompl. chłodnię elektr. marki „Ate”, znajdujących się w sklepie wzorcowym w Gnieźnie, ul. Chłobrego nr 6.

Przetarg odbędzie się dnia 10 listopada 1949 r. o godz. 10. Oferty na w/w przedmioty składać należy do dnia 9 listopada br. w załączonych kopertach w Rejon. Urzędzie Likwidacyjnym w Gnieźnie, ul. Lecha nr 2, pokój nr 1.

Do ceny kupna dolicza się 10% opłaty manipulacyjnej oraz 2,5% podatku od nabycia praw majątkowych.

Urząd zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta jak również nieprzyjęcia żadnej oferty.

Rejonowy Urząd Likwidacyjny w Gnieźnie

K1572

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
Poznań ul. Kantaka 8/9 Konto P. K. O. Poznań V-4410. Telefon: Red. nac. 519 83, z-ca red. nac. 508-73, sekret. 518 87, dział lokalny 518-22, dział terenowy sportowy i dział listów 518-38, dział kulturalny kobiecego gospodarstwa i rolny — 508-58, dyr. delegatury 529-36, kolportaż i prenumerata zamieszkałe 502-84 kolp. i prenum. Poznań — 502-81, biuro ogłoszeń 529-31 ekspedycja 52-48
Wydawca R S W „Prasa”
Poznań Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo — Zakład Główny w Poznaniu
K-953